Braki urozmaiceń środowiskowych w schroniskach dla bezdomnych zwierząt – ludzka percepcja potrzeb zwierząt a ich dobrostan

HANNA MAMZER

Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań

Otrzymano 29.05.2019

Zaakceptowano 24.09.2019

Mamzer H.

Lack of environmental enrichments in shelters for homeless animals: Animal welfare and human perception of animals' need

Summary

The more social and intelligent an animal is, the more stimuli it needs for optimal welfare. Animal welfare is based on complex interactions between somatic, psychological and social stimuli that fulfill animals' needs at various levels. This is also true of dogs – the species that was domesticated first due to its extensive social and communicative skills as well as cognitive capabilities. In view of these facts, it is difficult to explain why Polish law does not require animal shelters to provide dogs with environmental and social enrichments. Environmental enrichments are required by law for animals used in scientific experiments, for animals kept in zoos and for farm animals in industrial farming, but not for companion species kept in shelters. This is even more surprising considering that homeless animals spend long years in shelters, while the other categories of animals mentioned above may, according to their use, live much shorter lives. What are the consequences of this undesirable situation for animals in shelters and for society, and how can it be changed?

Keywords: environmental enrichment, animal shelter, animal welfare

W poniższym tekście przeanalizowano sytuację psów w schroniskach dla bezdomnych zwierząt w kontekście ich potrzeb psychologicznych. Wobec braku wytycznych prawnych nakazujących dbałość o zaspokajanie potrzeb psychologicznych zwierząt, przede wszystkim potrzeby eksploracji, na przykład poprzez wykorzystanie wzbogaceń środowiskowych, psy w schroniskach pozostają przez długie lata w ciągłym dyskomforcie. Jest to sytuacja niezgodna z innymi wytycznymi Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt.

Przeprowadzone w latach 50. dwudziestego stulecia na rezusach skrajnie okrutne eksperymenty autorstwa Harry'ego Harlowa (6) zakładały schemat doświadczenia, w którym młode rezusy zostały oddzielone od matek i zamknięte w sześciennych metalowych skrzynkach, bez możliwości kontaktowania się ze światem zewnętrznym. Wszystkie zmarły. Współcześnie żadna szanująca się komisja etyczna do spraw doświadczeń na zwierzętach nie wydałaby zgody na tak potworny sposób dręczenia zwierząt, a wielu etyków w kuluarach komentuje, że takie postępowanie ze zwierzętami

wskazywało wręcz na dewiacyjny rys osobowości eksperymentatora. Fakt, że zwierzęta zostały potraktowane w ten sposób, jest przerażający, jednak jeszcze bardziej przerażające jest to, że niewiele wniosków z tego wyciągnęliśmy – my, ludzie.

Potrzeby zwierząt, szczególnie zwierząt towarzyszących, są złożone. Zwierzęta mają bardzo rozbudowane potrzeby społeczne i eksploracji, co wynika z długotrwałej selekcji genetycznej ukierunkowanej na promowanie takich właśnie cech. Mimo to zwierzęta przebywające w schroniskach dla bezdomnych zwierząt, w szczególności psy, są skazywane na wieloletnie cierpienie i trwanie w stanie czasami skrajnej frustracji ważnych potrzeb.

Złożoność potrzeb zwierząt

Doświadczenia behawioralne wykazały jednoznacznie i niepodważalnie, że zwierzęta społeczne potrzebują stymulacji bodźcami zewnętrznymi, co umożliwia im normalne funkcjonowanie i normalne życie („normalne” oznacza tutaj zgodne z potrzebami zwierzęcia i zapewniające dobrostan psychofizyczny,

a także sprawne funkcjonowanie społeczne). Im bardziej społeczne są zwierzęta, tym bardziej realizacja potrzeby eksploracji oraz afiliacji konieczna jest dla zapewnienia im optymalnego poziomu dobrostanu, rozumianego jako „Złożona dynamiczna relacja o procesualnym charakterze, zachodząca pomiędzy płaszczyznami funkcjonowania osobnika: psychiczną, somatyczną, behawioralną, społeczną i emocjonalną, modyfikująca się pod wpływem zmiennej sytuacji oraz wynikająca z potrzeb gatunkowych i indywidualnych, kształtowanych przez zapis genetyczny, aktywność własną i doświadczenie oraz wpływy zewnętrzne” (14). Im bardziej zaawansowane funkcje poznawcze, tym bardziej potrzebny jest dopływ nowych bodźców o takim właśnie kognitywnym charakterze. Co więcej, poziom złożoności funkcji poznawczych jest odwrotnie proporcjonalny do szybkości habituacji – jak definiuje ją Maciej Stasiak: „Habituacja jest terminem biologicznym oznaczającym zmniejszenie reakcji organizmu na powtarzające się bodźce. Często definiowana jest jako forma prostego uczenia się nieasocjacyjnego, gdzie uczenie nieasocjacyjne oznacza zmianę behawioru zwierzęcia na bodziec, któremu nie towarzyszą inne bodźce” (20). Mechanizm habituacji pozwala oszczędzać energię w warunkach dzikiego trybu życia – zwierzę bowiem nie musi reagować na bodźce, które już poznało i z których obecnością się oswoiło, a które okazały się niezagrażające. Jednak w sytuacji życia w niewoli habituacja powoduje, że wprowadzanie nowych bodźców, np. urozmaiceń środowiskowych, wymaga ciągłych modyfikacji, bowiem zwierzęta osuwając się z nimi, po prostu się nimi nudzą. To, co ma absorbować uwagę zwierząt, przestaje spełniać swoje funkcje, bowiem zwierzę już ten przedmiot zna (16).

Wykorzystane przez Harlowa rezusy są zwierzętami bardzo społecznymi – jest to jednak gatunek mało znany. Przeciwnie ma się rzecz w odniesieniu do psów: to z kolei gatunek towarzyszący człowiekowi bardzo blisko, który przez piętnaście tysięcy lat poddawany był świadomej selekcji genetycznej w kierunku uyskiwania osobników wykazujących wysoki poziom uspołecznienia i aktywności związanej z eksploracją. Określenie, iż jest to gatunek „towarzyszący”, nie zaś „znany” człowiekowi zostało użyte celowo, bowiem w praktyce okazuje się, że potrzeby psów i specyfika ich funkcjonowania są jednak przeciętnemu posiadaczowi psa mało znane. Natomiast wiele instytucji, które mają służyć ochronie zwierząt, te potrzeby ignoruje, także dlatego, że pozwala na to prawo. Dotyczy to wielu schronisk dla bezdomnych zwierząt oraz regulacji prawnych określających zasady ich funkcjonowania, a pomijających potrzeby psychologiczne psów.

Pies, jego specyfika i potrzeby

Pies został udomowiony przez człowieka jako pierwszy gatunek przede wszystkim ze względu na swoje

zdolności komunikacyjne, eksploracyjne i współpracy z człowiekiem oraz wysoki poziom empatii. Mimo że psy wykazują największy na świecie dymorfizm w zakresie eksterieru, generalnie są to zwierzęta bardzo aktywne ruchowo i poznawczo, mają duże potrzeby emocjonalne i komunikacyjne oraz są bardzo inteligentne. Pies jest też gatunkiem społecznym, żyjącym w warunkach naturalnych w grupie. Dla prawidłowego rozwoju psychofizycznego psa potrzebne są więc nie tylko woda i pokarm, ale także zaspokojenie potrzeb psychospołecznych, komunikacyjnych oraz bodźcowanie umożliwiające taką socjalizację, która gwarantuje bezpieczne funkcjonowanie psa wśród ludzi. Za zachowania psa i jego relacje z innymi ludźmi w pełni odpowiedzialny jest człowiek (jako indywidualny podmiot, ale też jako gatunek). W zasadzie funkcjonowanie psa bez człowieka jest dla niego dzisiaj stanem patologicznym (choć nie zawsze – warto wspomnieć w tym miejscu o pracy włoskiego lekarza weterynarii Michele Minunno, który obserwuje we Włoszech grupy rodzinne wolno żyjących psów (19). Utrzymywanie psów w warunkach, które nie odpowiadają na potrzeby wynikające tak z gatunkowego etogramu, jak i ze specyfiki osobniczej, jest dla zwierząt bezsprzecznie źródłem cierpienia w wymiarze fizycznym, ale i psychicznym. Na skutek zablokowania realizacji potrzeb u psów pojawiają się zaburzenia frustracyjne psychosomatyczne w zasadzie identyczne do ludzkich. Są to trzy kategorie zaburzeń, które jednak łączą się ze sobą zależnościami zwrotnymi: zaburzenia somatyczne, psychiczne oraz psychologiczno-behawioralne.

Pod wpływem przedłużającego się stresu wynikającego z przebywania w niewłaściwych warunkach u psów pojawiają się następujące zaburzenia somatyczne: zaburzenia sekrecji układu hormonalnego (w szczególności kortykosteroidów regulujących przemianę białek, węglowodanów i tłuszczów), zaburzenia trawienia i przyswajania pokarmu, wychudzenie – w skrajnych przypadkach kacheksja, odwodnienie, spadek odporności i podatność na infekcje bakteryjne i grzybicze. Do zaburzeń psychicznych zalicza się podatność na choroby o podłożu psychosomatycznym, a więc depresje, depresje lękowe, agresje lękowe, różnego rodzaju lęki – w szczególności separacyjne, utratę łaknienia. Zaburzenia psychologiczno-behawioralne obejmują zaś nadmierną pobudliwość lub wycofanie o charakterze lękowym, apatię, niechęć do podejmowania aktywności, brak zachowań eksploracyjnych, agresję wobec bodźców nieznanymi, wobec których nie nastąpiła habituacja, autoagresję, czynności kompulsywne o charakterze różnorodnych stereotypii (8).

Zaspokojenie potrzeb psów (poza najoczywistszymi potrzebami fizjologicznymi – pożywienia, picia i snu) obejmuje dostarczanie dostosowanych do potrzeb danego osobnika aktywności, bezpieczeństwa i odpoczynku oraz opieki weterynaryjnej.

Psy, które nie żyją wolno, w grupach rodzinnych, potrzebują dla prawidłowego rozwoju i funkcjonowania psychicznego i somatycznego dużej dawki aktywności ruchowej oraz stymulowania bodźcami z jednoczesnym częstym kontaktem z człowiekiem. Oprócz swobodnego przebywania na dworze (podwórzu, ogrodzie) psy powinny mieć zapewnioną możliwość zaspokajania potrzeby eksploracji w połączeniu z aktywnym ruchem. Należy podkreślić, że aktywność ruchowa to jedno, natomiast niesłuchanie istotny jest zakres aktywności kognitywno-emocjonalnej przez bodźcowanie uzyskiwane przez kontakt z ludźmi oraz zewnętrznym, zmiennym otoczeniem. Zaniechanie zaspokajania tych potrzeb może skutkować zaburzeniami emocjonalnymi, przejawiającymi się agresją lękową wobec nieznanych bodźców i sytuacji. Poziom stymulacji musi być dostosowany do potrzeb konkretnego osobnika w określonym czasie, a zapotrzebowanie to może ulegać zmianom.

Na poziom dobrostanu psów wpływa więc zaspokojenie wskazanych powyżej potrzeb. Niestety, w potocznej opinii opartej na zdroworozsądkowym, niepogłębionym myśleniu nie rozważa się ich złożonych powiązań. W ocenianiu warunków bytowania zwierząt ludzie kierują się własnymi wyobrażeniami na temat tego, co jest dla zwierzęcia dobre, a co nie. Nie rozważają potrzeb zwierząt ze względu na ich gatunek, wiek, płeć, stan zdrowia czy indywidualne preferencje wynikające z osobowości i temperamentu. Przyjmują, że to, co w ludzkim mniemaniu wydaje się korzystne, takie dla zwierzęcia jest. Tego rodzaju myślenie prowadzi do sytuacji, których konsekwencją jest cierpienie zwierząt.

Badania w tym zakresie prowadziła Kristin Pullen (17): „Kiedy poproszono o ocenę ośmiu zdjęć w aspekcie dobrostanu gatunków nadržewnych, zwiedzający konsekwentnie wybierali zielone wybiegi z niewielką liczbą możliwości do wspinania się, a nie klatki, gdzie kraty i złożone konstrukcje stwarzają możliwość wspinania się”. Zatem badani, jeśli mogliby, kształtowaliby warunki środowiskowe, które są zgodne z wyobrażeniami ludzi o środowisku dobrym dla nich samych, a nie z wymogami opartymi na potrzebach danego gatunku zwierząt. O ile z gatunkami nadržewnymi badani zazwyczaj nie mają kontaktów bezpośrednich i można wysunąć argument, że nie muszą wykazywać się wiedzą etologiczną w zakresie potrzeb tych naczelnych, o tyle psy funkcjonują z ludźmi najbliżej z wszystkich gatunków i trudno tu o usprawiedliwienia. Badania Pullen dotyczą zaspokajania potrzeb, które w zasadzie są ewidentne i bardzo łatwo je zdiagnozować na podstawie obserwacji wyrazistych zachowań zwierząt. O wiele trudniej zdiagnozować psychologiczny stan zwierzęcia: te stany są bowiem komunikowane w sposób specyficzny dla gatunku, co powoduje, że dla ludzi nie mających profesjonalnego przygotowania odczytanie tych potrzeb nie jest w zasadzie możliwe.

Tak jak badani w eksperymencie Pullen nie umieli dobrać warunków środowiskowych odpowiednich dla zwierząt nadržewnych, tak właściciele psów nie są w stanie dobierać psom odpowiednich kagańców: zaobserwować można coraz częstszą praktykę nabywania przez właścicieli psów kagańców tzw. weterynaryjnych, które uniemożliwiają psom swobodne zianie i nie powinny być stosowane w innych przypadkach niż zabiegi weterynaryjne. Właściciele psów nabywają te kagańce, kierując się własnymi odczuciami co do tego, że kaganiec z tkaniny, mimo że ciasno przylegający do psiej kufy, jest dla psa korzystniejszy niż kagańce metalowe czy plastikowe (tzw. fizjologiczne), umożliwiające zianie, a nawet pobieranie wody, ale wyglądające nieprzyjemnie.

Interpretując powyższe przypadki, można pokusić się o wniosek, że ludzie nie chcą stosować „krat” i drucianych ograniczeń w stosunku do zwierząt, kojarząc je z czymś negatywnym (więzieniem, ograniczeniem wolności itd.). Taką tezę obala jednak przypadek schronisk dla bezdomnych zwierząt, gdzie za odpowiednie (tak w ocenie potocznej, jak i w rozporządzeniach) uznaje się właśnie kojce przypominające klatki.

Jak wspomniano powyżej, w ludzkim odbiorze najważniejsze jest zapewnienie zwierzęciu warunków, które człowiekowi wydają się adekwatne. Tak więc pies brudny, wychudzony, z wystającymi żebrami prędzej będzie alarmować opinię publiczną niż pies smutny. Wygląd psa oceniany jest przez pryzmat ludzkiego postrzegania świata, często zaś dla samego psa nie jest istotne czy jest czysty, czy brudny. W praktyce biegłego sądowego często spotykam się z opiniami przedstawicieli organów ścigania (funkcjonariuszy policji), którzy uważają, że psa „należy wycesać, bo ma brzydką sierść”. Nie dysponując jednak profesjonalną wiedzą w tym zakresie, nie są w stanie ocenić psychicznego stanu psa, a tym samym jego psychologicznych potrzeb i poziomu dobrostanu. Zwierzęta zdrowe, mające wysoki poziom dobrostanu wyglądają estetycznie, same bowiem zajmują się pielęgnacją sierści. Poniekąd więc ocena eksterieru w takich przypadkach ma sens – pozwala wnioskować o stanie zwierzęcia. Dużo ważniejsze jest jednak, co komunikuje brudna sierść, a więc to, jak pies się czuje.

O ile więc jest powszechnie zrozumiałe, że pies powinien być czysty, mieć jedzenie i wodę do picia, o tyle nie rozumiemy, jak silne są potrzeby psychospołeczne psów, jakie te potrzeby są i jak je należy zaspokajać oraz jakie są konsekwencje frustracji tych potrzeb. Potrzeby psychologiczne i społeczne są dla psów tak samo ważne, jak potrzeby fizjologiczne. I co więcej – jak wykazał między innymi przywołany wcześniej Harlow (6) – potrzeby te się przenikają, płynnie na siebie nachodząc: zwierzę śmiertelnie wystraszone, nawet bardzo głodne, nie podejmie pokarmu. W tym sensie ostre podziały na poziomych potrzeb zaproponowane przez Abrahama Masłowa w odniesieniu do ludzi

(11) nie są adekwatne w stosunku do rzeczywistości (oczywiście nie wszystkie poziomy wskazane odnośnie do ludzi dotyczą innych zwierząt). Brak zrozumienia potrzeb psychospołecznych psów skutkuje narażaniem ich dobrostanu nie tylko przez prywatnych właścicieli. Dzieje się tak również w przypadku placówek, których zadaniem jest zapewnienie bezdomnym psom bezpieczeństwa: mianowicie w przypadku schronisk.

Schroniska dla bezdomnych zwierząt

Schroniska dla zwierząt działają w różnych formach organizacyjnych – mogą je prowadzić jednostki sektora finansów publicznych (gminne jednostki gospodarki komunalnej), stowarzyszenia, fundacje, osoby fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej (na podstawie umowy). Na prowadzenie schronisk dla zwierząt przez podmioty inne niż komunalne wymagane jest zezwolenie wójta, burmistrza lub prezydenta, właściwego ze względu na miejsce świadczenia usług.

Schroniska to instytucje, które działając na mocy regulacji prawnych, muszą spełniać szereg wytycznych odnoszących się do sposobu organizacji, infrastruktury i warunków utrzymania psów (Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 23 czerwca 2004 r. w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt). W polskich schroniskach dla bezdomnych zwierząt rzadko bierze się pod uwagę realne potrzeby zwierząt, a wynika to nie tylko z zaniedbań ludzkich, ale także z nieadekwatnych wymogów prawnych. Wspomniane rozporządzenie nakłada jedynie wymogi, by w pomieszczeniach lub boksach zapewnić zwierzętom możliwość swobodnego poruszania się, legowisko oraz stały dostęp do wody zdatnej do picia. Schronisko ma także zapewnić wybiegi pozwalające na realizację zachowań właściwych dla przebywających w nich gatunków zwierząt. Jest to określenie bardzo ogólne, nieprecyzyjne, a co za tym idzie, dające dużą swobodę interpretacji: tak na korzyść zwierząt, jak i na ich niekorzyść. Określenie to nie wskazuje, że wybiegi muszą umożliwiać psom zaspokojenie ich potrzeb (także poznawczych, psychologicznych i społecznych), a więc nie nakłada na instytucje obowiązku zaspokajania potrzeb zwierząt.

Regulacje prawne dotyczące schronisk nie zawierają więc żadnych wskazań odnośnie do konieczności zapewniania zwierzętom urozmaiceń środowiskowych. W praktyce ogromna większość schronisk dla bezdomnych zwierząt nie oferuje psom żadnych urozmaiceń środowiskowych, a niektóre schroniska nie zapewniają nawet wymaganych w rozporządzeniu wybiegów (sytuacja taka dotyczyła 24% kontrolowanych schronisk) (18). Ponadto z tego rodzaju sytuacją można się spotkać nawet w placówkach dysponujących środkami finansowymi i profesjonalną, wydawałoby się, wiedzą na temat warunków utrzymania psów, to jest na uczel-

niach wyższych¹⁾. Psy trzymane w wybetonowanych kojcach, nawet jeśli wedle ludzkich standardów są to kojce estetyczne i łatwe w utrzymaniu dobrego stanu higienicznego, nie mają zapewnionego dopływu bodźców pozwalających na zaspokajanie potrzeb psychospołecznych.

Funkcjonowanie schronisk dla bezdomnych zwierząt w Polsce zostało poddane ocenie Najwyższej Izby Kontroli w 2003, a potem w 2016 r. Chociaż kontrola wykazała poprawę warunków bytowych psów w schroniskach, raport wskazuje na nadal istniejące liczne uchybienia. Liczba zgonów zwierząt w schroniskach jest nadal wysoka (umiera co czwarty pies i co trzeci kot). Ponadto: „W ocenie Najwyższej Izby Kontroli nie wprowadzono jednak skutecznych rozwiązań organizacyjnych i prawnych zapewniających humanitarne traktowanie zwierząt oraz zmniejszenie populacji bezdomnych psów i kotów” (18). Stwierdzone w schroniskach nieprawidłowości polegały głównie na przepełnieniu (55% placówek), niespełnieniu części wymagań weterynaryjnych dotyczących pomieszczeń i wybiegów dla zwierząt (24% placówek), niewłaściwym stanie technicznym użytkowanych obiektów, nierzetelnym i niezgodnym z obowiązującymi przepisami prowadzeniu ewidencji i kartotek przebywających tam zwierząt (33% schronisk) (17). Martwi szczególnie wspomniane przegęszczenie w schroniskach oraz inne nieprawidłowości wskazane w raporcie, a dotyczące określania kwalifikacji, jakie muszą mieć przedsiębiorcy prowadzący schroniska dla bezdomnych zwierząt. Jeśli bowiem osoby prowadzące schroniska nie mają wiedzy z zakresu etologii psa, nie można się spodziewać umiejętności zaspokajania potrzeb zwierząt.

¹⁾ Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu utrzymuje psy rasy beagle, które są wykorzystywane w toku studiów weterynaryjnych do wykonywania u psów nieinwazyjnych badań typu USG czy zakładania opatrunków. Warunki bytowe psów są z pozoru dobre, psy przebywają w dużych, indywidualnych kojcach, każdy ma własną budę. Podłoga w kojcach jest drewniana, na podwyższeniu, co zapewnia korzystną izolację od podłoża. Kojce mają zadaszenie wykonane z blachy falistej, co może już budzić wątpliwości, szczególnie wobec wysokich temperatur w okresie letnim. Zlokalizowane są w pobliżu azylu ptasiego należącego do kliniki weterynaryjnej, co nie jest korzystne zważywszy, że beagle są rasą psów myśliwskich. Kilka razy dziennie studenci wyprowadzają psy na spacer, ale nigdy nie spuszcza ich ze smyczy. W kojcach nie ma urozmaiceń środowiskowych. Wprowadzono kongi, ale psy je niszczą, zapewne rozładowując frustrację oraz wyładowując nadmiar energii, którego nie mogą się pozbyć inaczej (o poziomie frustracji potrzeb świadczyć może fakt, że kongi uchodzą za zabawki bardzo trudne do zniszczenia). W przypadku psów dynamiczny ruch często jest sposobem rozładowania napięcia emocjonalnego. Ponieważ psy nie mogą biegać, muszą sobie radzić inaczej. Sytuacja jest dla nich trudna, wobec czego silnie wokalizują: szczekając na przechodzących ludzi i zwierzęta oraz wyjąc. Aby temu zapobiec, kójce obłożono płytą wiórową typu osb, co ma ograniczać dopływ bodźców wizualnych do psów. Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której bardzo aktywne ruchowo i poznawczo psy są pozbawione odpowiedniej dawki stymulacji, przez co niszczą zabawki oraz wokalizują. Żeby do tego nie dochodziło, zabiera się zabawki i oddziela psy od otoczenia. Nie pomagają interwencje u władz Uczelni nakładające do zmiany warunków bytowania psów. Psy pozostają w tym stanie od kilku lat. O ile w trakcie roku akademickiego są one zabierane na zajęcia studentów, o tyle w okresie wakacyjnym ich jedynym urozmaicheniem jest wychodzenie na spacer po terenie kampusu (por. <https://gloswielkopolski.pl/poznan-psy-z-universytetu-przyrodniczego-trzymane-sa-w-zlych-warunkach/ar/13462724>).

Podkreślić należy, że ocena warunków bytowania psów dokonana przez NIK opiera się na zestawieniu sytuacji rzeczywistej z przepisami prawa. Te zaś nie wymagają od schronisk zapewnienia psom urozmaiceń środowiskowych, wymagają jedynie wybiegów. W wielu schroniskach wybiegi są po prostu pustymi placami lub placykami bez roślinności, którą niszczyłyby psy wypuszczane licznie na zbyt mały teren. Z tego samego powodu instrukcja dla lekarzy weterynarii na temat przeprowadzania kontroli w schroniskach także nie obejmuje kontroli urozmaiceń środowiskowych (7). Przypada nam, że instrukcja przynajmniej w minimalny sposób próbuje wskazać na to, jak w istocie mają wyglądać warunki bytowe psów i kotów, wspierając się wytycznymi dotyczącymi przetrzymywania zwierząt laboratoryjnych. Dotyczy to jednak tylko i wyłącznie wielkości powierzchni boksów. Ubolewać należy, że wskazania Głównego Lekarza Weterynarii nie objęły wytycznych dotyczących urozmaiceń środowiskowych wymaganych dla zwierząt laboratoryjnych.

Raport NIK wskazuje, że rozwiązania prawne polegające na umieszczaniu bezdomnych zwierząt w schroniskach łagodzą skutki, lecz nie rozwiązują samego problemu bezdomności (18). Ponadto taka praktyka prowadzi do pogarszania sytuacji zwierząt umieszczanych w schroniskach, bowiem podnosi poziom zagęszczenia osobników na małym terenie. Gminom nie zależy na dobrych warunkach utrzymania zwierząt, nie zlecają kontroli warunków bytowych: „W czasie oględzin prowadzonych podczas kontroli NIK (przy współudziale właściwych miejscowo powiatowych lekarzy weterynarii) nie stwierdzono naruszeń dobrostanu przebywających w tych placówkach zwierząt. Jednak w ponad połowie skontrolowanych schronisk (czyli w 11) liczba przebywających zwierząt przekraczała liczbę przygotowanych miejsc, zaś wymogi stawiane w § 1-5 rozporządzenia w sprawie szczegółowych wymagań weterynaryjnych dla prowadzenia schronisk dla zwierząt nie określają norm/wartości, które identyfikowałyby podstawowe potrzeby bytowe dla poszczególnych gatunków i ras zwierząt” (18). Żaden dokument nie wskazuje także, jaki rodzaj warunków zapewnia dobrostan zwierzętom, a co za tym idzie – nie wskazuje też, jakie urozmaicenia środowiskowe są potrzebne.

Waga zaspokajania potrzeby eksploracji

Eksploracja i często powiązana z nią zabawa to formy zachowań, które niełatwo poddają się analizie. Etologowie poszukiwali bowiem zwykle powtarzalnych, a co za tym idzie – dość stereotypowych wzorców zachowania. Tymczasem eksploracja oraz zabawa to formy zachowania wzbudzane przez wiele bardzo różnych bodźców (brak specyfiki relacji bodziec–zachowanie), występujące nieregularnie, a także różnorodne w sposobie realizacji (16). Zachowania eksploracyjne to dziedzina wymykająca się prostym

klasyfikacjom. Z jednej strony mamy tu do czynienia z zachowaniami elementarnymi, będącymi prostym przedłużeniem reakcji orientacyjnej, z drugiej zaś z ciekawością poznawczą, właściwą człowiekowi. Tak złożony obszar badawczy musi nastroczać wiele trudności definicyjnych i klasyfikacyjnych. Trudność tę potęguje także fakt, że zachowaniami eksploracyjnymi interesują się przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych.

Potrzebę eksploracji należy rozumieć za Wojciechem Pisulą (16) jako tzw. eksplorację percepcyjną. Terminu tego użył R. A. Butler (1953) w swoich pierwszych badaniach nad eksploracją i uczeniem się. Opisował w ten sposób zachowania rebusów, polegające na wpatrywaniu się w obiekt. Stwierdził, iż możliwość patrzenia na określone obiekty ma znaczną wartość nagradzającą. Drugie pojęcie potrzebne do opisu potrzeby eksploracji to pojęcie reakcji badawczych, określane jako eksploracja ukierunkowana (*specific exploration*): forma zachowań eksploracyjnych zorientowanych na określony obiekt. Stanowią one rozszerzenie eksploracji ruchowej i percepcyjnej. Jak wskazuje Pisula na przykładzie szczurów, potrzeby eksploracyjne są na tyle silne, że zwierzęta podejmują próby wchodzenia do pułapek, w które się uprzednio złapały, mimo nieprzyjemnych doznań związanych z tym faktem (hałas, unieruchomienie, bolesne przytrzaśnięcie ogona). Zachowania eksploracyjne definiuje się jako takie, które zmierzają ku modyfikacji środowiska dzięki zebranej informacji – ma to ostatecznie podnosić szansę na przetrwanie. Naukowcy właściwie zgadzają się, że u tak zwanych wyższych zwierząt jest to podstawowa forma zachowania (16), zatem pozyskiwanie informacji na temat otoczenia jest niesłychanie istotnym elementem życia zwierząt.

Konrad Lorenz (10) stał na stanowisku, że eksploracja jako forma zachowania jest ściśle związana z wyspecjalizowaniem zwierzęcia lub dużą umiejętnością adaptacji. Jest ona charakterystyczna dla zwierząt zdolnych do funkcjonowania w różnych środowiskach, odżywiających się różnorodnym pokarmem i przemieszczających się w przestrzeni. Wyraża się tym, że zwierzę jest zdolne do uruchomienia łańcucha działań eksploracyjnych w odpowiedzi na wiele różnych bodźców, a następnie wybór właściwego zachowania na drodze selekcji (uczenia się) wzorca ruchowego. Jej funkcją jest gromadzenie informacji przechowywanej *ad acta*. Efektem gromadzenia tych informacji jest tworzenie magazynu wiedzy utajonej (*latent knowledge*).

Jak wskazuje Pisula (16): „Niewątpliwie najobszerniejszą i najpoważniejszą dotąd pracę porównawczą dotyczącą zachowań eksploracyjnych przedstawili S. E. Glickman i R. W. Sroges (1966). Swoim badaniem objęli ponad 300 osobników należących do ponad 100 gatunków. Polegało ono na ekspozycji nowego obiektu w obrębie lub w bezpośrednim są-

siedztwie pomieszczenia hodowlanego. Mierzone były reakcje eksploracyjne, takie jak: zwrócenie głowy w kierunku obiektu, zbliżanie się do niego, dotykanie i tym podobne. (...) supremacja ssaków nad gadami nie podlega żadnej dyskusji. (...). W obrębie ssaków górują wyraźnie naczelne i drapieżne, a w dalszej kolejności znajdujemy gryzonie i tak zwane prymitywne ssaki”. W sposób oczywisty spostrzeżenia te dotyczą psa, jako gatunku bardzo elastycznego, łatwo modyfikującego swoje zachowania i dostosowującego się do nowych warunków środowiskowych. Niestety, jak wskazują badania wraz ze wzrostem poziomów integracji rośnie też plastyczność zachowania, za nią idzie indywidualizacja, co oznacza zwiększenie roli różnic indywidualnych. Oznacza to, że psy nudzą się szybko i potrzebują dużej dawki nowych bodźców. Nie rozpatruje się tutaj potrzeb eksploracyjnych psów z punktu widzenia gatunku i prawdopodobieństwa przetrwania genetycznego, ale z punktu widzenia potrzeb indywidualnego zwierzęcia.

Urozmaicenia środowiskowe i konsekwencje ich braku

Wzbogacenia środowiskowe to określenie używane w celu opisanego, w jaki sposób elementy środowiska mogą być wykorzystane dla podnoszenia dobrostanu zwierząt utrzymywanych w niewoli, poprzez podniesienie poziomu zróżnicowania zachowań oraz wykorzystania otoczenia, redukcję stresu i zachowań nienormalnych (stereotypowych), podniesienie zdolności radzenia sobie przez zwierzęta z różnymi wyzwaniami otoczenia w sposób normalny (typowy dla gatunku) (15, 22).

Wyróżnić można pięć typów wzbogaceń środowiskowych:

- Społeczne: zapewnianie kontaktu z innymi psami, np. poprzez łączenie psów w grupy lub pary; umożliwianie kontaktu z przedstawicielami innych gatunków – w tym z ludźmi. Takimi wzbogaceniami mogą być – uspokajająca obecność człowieka obok kojca, zabawa, zabiegi pielęgnacyjne i czesanie, głaskanie, szkolenia agility czy szkolenia klikerowe, ale także zapewnienie możliwości izolacji. W zatłoczonych schroniskach dla bezdomnych zwierząt możliwość izolacji jest bardzo cennym wzbogaceniem, pozwalającym zwierzętom wyciszyć się i obniżyć poziom napięcia wynikający ze stresu.

- Zajęciowe: zapewnianie psom „zajęcia”, czyli określonych zadań do wykonania, np. zdobywania pożywienia, które trzeba wydobyć z tzw. zabawek interaktywnych. Wzbogaceniem zajęciowym jest też odpowiedni poziom aktywności fizycznej.

- Fizyczne: zapewnienie zróżnicowania elementów fizycznych w schronisku. Takimi elementami mogą być w boksach platformy do spania, miękkie posłania, ciepła podłoga, podział boksu na część zamkniętą i „wybiegową”, drzwiczki umożliwiające wycho-

dzenie, interesujące przedmioty, również takie, które umożliwiają bezpieczne ich gryzienie, co jest dla psów bardzo ważnym czynnikiem radzenia sobie ze stresem. Na wybiegu – możliwość kopania i chodzenia po zróżnicowanym podłożu, dostęp do zbiorników wodnych.

- Sensoryczne: obejmuje oddziaływanie na zmysły zwierząt poprzez stosowanie ruchomych obrazów, feromonów i zapachów, dźwięków – muzyka, dźwięki domostwa ludzkiego.

- Żywieniowe: polegające na wzbogacaniu diety i sposobu zdobywania pożywienia, np. umieszczaniu jedzenia w kongach albo innych zabawkach służących do karmienia zamiast w zwykłych miskach, umożliwianie szukania jedzenia w trawie, w torebkach papierowych czy plastikowych butelkach, wytłoczkach od jajek, zatapianie jedzenia w lodzie.

Każda z tych form oddziaływać może oddzielnie, ale i łącznie (3). Urozmaicenia środowiskowe należy rozpatrywać jako modyfikacje otoczenia, które powodują, że staje się ono bardziej „wygodne” (tak fizycznie, jak i psychologicznie), zapewnia więcej przestrzeni, więcej możliwości zróżnicowanych zachowań (więcej wyborów), zapewnia odpowiedni poziom stymulacji (w zależności od potrzeb: bardziej lub mniej stymulujące).

Dobrostan zwierząt postrzegany jest przez ludzi głównie z punktu widzenia antropomorfizującej percepcji zwierząt, a w ramach niej przypisuje się zwierzętom stany i emocje charakterystyczne dla ludzi i im przynależne. Troska o zaspokajanie potrzeb zwierząt przyjmuje wtedy postać „troski pozornej”: „Troska pozorna to rodzaj psychologicznego zabiegu polegającego na tym, że obserwator antropomorfizuje zwierzę, albo przypisując mu cechy ludzkie, albo ludzkie potrzeby, a potem zabiega o realizację tych potrzeb albo, uwzględnianie przypisanych zwierzęciu cech w dalszym postępowaniu realizowanym przez ludzi wobec tego zwierzęcia. Troska pozorna ma więc niewiele wspólnego z realną troską o to, by zapewnić zwierzęciu dobrostan oparty na realizacji faktycznych potrzeb odczuwanych przez zwierzę. W zasadzie troska pozorna ma więc więcej wspólnego z projekcją niż z rzeczywistym dążeniem do zaspokojenia potrzeb kogoś innego” (13). Nielatwo zaspokajać potrzeby, które trudno zidentyfikować i wyczuć, bo empatyzowanie z wieloma gatunkami zwierząt nie jest dla człowieka wcale łatwe. Działania w ramach realizowania tzw. troski pozornej koncentrują się więc na zaspokajaniu takich potrzeb zwierząt, które jawią się człowiekowi jako tym gatunkom potrzebne. Zaliczyć tutaj należy czystość w miejscu bytowania zwierzęcia, estetykę kojca/klatki, dbałość o wygląd zwierzęcia, w przypadku psów noszenie obroży, ubieranie zwierząt podczas pogody, ocenianej przez ludzi jako niekorzystna dla zwierzęcia oraz podawanie jedzenia i wody. Część z tych potrzeb jest kluczowa dla zwierzęcej egzystencji (pokarm i woda), część rzeczywiście jest ważna dla

dobrostanu, ale część paradoksalnie przyczynia się do obniżenia dobrostanu zwierząt trzymanyh w niewoli. Szczególnie dotyczy to budowania kojców/klatek/wybiegów, które są łatwe w utrzymaniu w czystości (wybetonowane lub wyłożone płytkami, ewentualnie deskami), ale ubogie środowiskowo. Zwierzęta przebywające w takich miejscach nie mają możliwości zaspokajania potrzeby eksploracji, a jest to potrzeba na tyle istotna, że jej zaspokojenie może pełnić istotne funkcje nagradzające (16).

Ostatecznie powstaje sytuacja, w której zgodnie z ustaleniami naukowymi powinno się traktować zwierzęta społeczne jako mające życie psychiczne, podczas gdy są one traktowane tak, jakby tego życia nie miały. Generuje to wiele rozmaitych skutków szkodliwych dla zwierząt, ale i dla ludzi, zważywszy, że psy niesocjalizowane, izolowane od bodźców płynących z otoczenia, są w praktyce „nieadopcyjne”.

Niesłuchanie niepokojący jest fakt, że w przypadku zwierząt schroniskowych ubogie środowisko bytowania pozbawione urozmaiceń środowiskowych nie stanowi przedmiotu powszechnego namysłu ani refleksji ustawodawcy. Troskę o zapewnienie urozmaiceń środowiskowych wykazuje się w stosunku do zwierząt utrzymywanych w ogrodach zoologicznych (5), zwierząt gospodarskich (trzody chlewnej: Dyrektywy Rady 2008/120/WE z dnia 18 grudnia 2008 r.), zwierząt laboratoryjnych (Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/63/UE z dnia 22 września 2010 r. w sprawie ochrony zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych). Wskazuje się, że urozmaicenia środowiskowe są pożądane nawet dla krótko żyjących brojlerów.

Stanowi to w zasadzie olbrzymi paradoks – bowiem poza zwierzętami utrzymywanymi w ogrodach zoologicznych, pozostałe kategorie zwierząt żyją bardzo krótko. Tuczono świnię żyją około trzech miesięcy, po osiągnięciu wagi 120 kg kierowane są do uboju. Brojlery kurze tuczone są jedynie przez około 40 dni. Zwierzęta laboratoryjne w czasie prowadzonych doświadczeń żyją zazwyczaj kilka, kilkanaście tygodni, potem są uśmiercane. Przeciętna długość życia zdrowego szczura to dwa do trzech lat, eksperymenty trwają tak długo niezwykle rzadko.

W warunkach zamknięcia w ubogim środowisku inteligentne zwierzęta cierpią na tyle, że mogą pojawiać się u nich całkowicie patologiczne tendencje autodestrukcyjne. U świń prowadzi to do obgryzania ogonów sobie albo innym osobnikom zamkniętym w tej samej zagrodzie – by tego uniknąć, obcina się ogony, zamiast zapewnienia zwierzętom dostępu do urozmaiceń środowiskowych. Zootechnicy i hodowcy dostrzegli jednak potrzebę wprowadzenia urozmaiceń środowiskowych dla świń, choć warto zwrócić uwagę na pewien niuans. Otóż urozmaicenia środowiskowe zapewniane świnom określa się jako absorbujące uwagę zwierząt (1). Obiekty mają więc odciągnąć uwagę

zwierząt, skoncentrować ją na sobie, a nie zaspokoić potrzebę eksploracji poprzez dostarczenie zróżnicowanych bodźców. Absorbowanie uwagi ma tu funkcję blokowania realizacji potrzeby, jaką jest eksploracja: „Wszystkie świnię powinny mieć zapewniony stały dostęp do »materiału manipulującego« (piłki, małe nieuzbrojone opony, wiszące łańcuchy, worki napelnione słomą lub sianem, drewno do obgryzania, kiszonka z całych roślin kukurydzy itp.), który jednocześnie nie może stanowić dla nich niebezpieczeństwa. Świnię niechętnie zajmują się materiałami zabrudzonymi, więc najlepiej zawiesić te przedmioty na linkach lub łańcuchach” (1).

Negatywne skutki braku urozmaiceń środowiskowych objawiają się przede wszystkim różnymi rodzajami stereotypii zachowaniowej, zachowaniami autodestrukcyjnymi, np. intensywnym wylizywaniem sierści prowadzącym do powstawania ran (cielęta pozbawione urozmaiceń środowiskowych bawią się własnym językiem).

Zachowania kompulsywne należy traktować jako behawioralną metodę rozwiązywania napięć emocjonalnych wynikających ze stanów psychologicznych psa. Zachowania te mają więc na celu rozładowanie napięcia lub obniżenie frustracji. Pies podejmuje je nawykowo, bowiem taki rodzaj aktywności staje się doraźną formą podniesienia komfortu i dobrostanu (poprzez zniesienie frustracji lub redukcję napięcia). Często przybierają charakter stereotypii. Stereotypię należy traktować jako poważną dysfunkcję psychologiczną wytworzoną na bazie frustracji potrzeb: najczęściej ruchu i eksploracji, co prowadzi do podejmowania czynności zastępczych, powtarzalnych, ale jedynych możliwych do zrealizowania w danym środowisku.

Zachowania kompulsywne są powtarzalne, zwierzę spędza na nich dużo czasu, są podejmowane często, ale bez widocznego celu. U psów zachowania kompulsywne przyjmują postać lokomotoryczną (gonienie ogona, bieganie wzdłuż ogrodzeń), oralną (lizanie boków ciała, lizanie łap, gryzienie koców), agresywną (autoagresja lub agresja skierowana na zewnątrz, także na obiekty takie jak miski czy inne), wokalizacyjną (rytmiczne szczekanie, pojękiwanie) halucynogenną (gonienie plam światła i cienia czy ruchy naśladujące łapanie nieistniejących much) (2). Natura zachowań kompulsywnych u psów jest bardzo podobna do tych u ludzi: nie tylko w tym, że są one podejmowane z dużą częstotliwością, ale także w tym, że zwierzęta częściowo reagują na podawanie środków psychotropowych opartych na mechanizmie zwrotnego wychwyty serotoniny.

Poszczególne osobniki wykazują różną podatność na stres, który może być generowany przez całkowicie odmienne czynniki. Aby radzić sobie z takimi stresującymi sytuacjami, zwierzęta rozwijają strategie behawioralne (9). Podejmowanie zachowań rozładowujących napięcie uruchamia się przy coraz niższym

progu pobudzenia, w związku z czym zachowania te mogą się nasilać. Gonienie ogona można uznać za kompulsywne w przypadku, gdy zajmuje psu przynajmniej godzinę dziennie (3). Większość psów odpowiada poprawą na zastosowanie połączenia terapii behawioralnej z farmakologiczną. Nielezione objawy niemal zawsze pogłębiają się z czasem, natężając się w miarę jak pies dojrzeje i coraz mniej czasu spędza na zabawie. Przeradzają się wtedy najczęściej w zachowania agresywne. Tak zachowujący się pies ma nikłe szanse na adopcję.

Wzbogacenia środowiskowe w schroniskach dla bezdomnych zwierząt są szczególnie potrzebne dla ich dobrostanu, ponieważ otoczenie w schronisku jest stresogenne, co wynika ze stłoczenia psów, bliskości psów nie znających się, braku poczucia kontroli nad otoczeniem. Schronisko w pewnych aspektach przestymulowuje (hałas²⁾ i zapach psów), ale w innych niedostymulowuje (kontakt z ludźmi, kontakt z otoczeniem). Prowadzić to może do nudy, lęku i zachowań odbiegających od normy, które nasilone, ostatecznie uniemożliwią adopcję i skazują zwierzę na dożywotni pobyt w schronisku. Programy wzbogacające zapewniają psychologiczny dobrostan przez redukcję stresu, dostarczanie fizycznej i mentalnej stymulacji, dostarczanie poczucia kontroli i sprawstwa, zaufania do samego siebie i pewności siebie.

Dobre praktyki

Opisane poniżej instytucje o charakterze schronisk dla bezdomnych zwierząt wykorzystują w najlepszym tego słowa znaczeniu praktykę stosowania urozmaiceń środowiskowych.

- Takis Shelter Non Profit Organisation – prywatne schronisko prowadzone przez Takisa Proestakisa w miejscowości Ierapetra na Krecie w Grecji. Schronisko przyjmuje wszystkie zwierzęta potrzebujące pomocy, obecnie mieszka w nim 350 psów, które przebywają w celowo dobranych grupach na wolnych wybiegach ogrodzonych siatką na terenie około 6000 metrów kwadratowych. Psy są podzielone na 13 grup. https://www.facebook.com/pg/Takis-Shelter-non-profit-organisation-591844890918840/about/?ref=page_internal

- Psierociniec – jest ośrodkiem prowadzonym przez fundację Anety Sitkiewicz „Bliżej Domu” w Zbiersku pod Kaliszem. Do ośrodka przyjmowana jest mała liczba psów (maksymalnie 16), są to zawsze psy stare, chore lub bardzo lękliwe i wycofane, przejęte z różnych schronisk. Zwierzęta tutaj przebywające wymagają bardzo zaawansowanej opieki weterynaryjnej i codziennej złożonej pielęgnacji. Mają zapewnione

warunki w zasadzie domowe, mieszkają w ogrzewanym i podzielonym na boksy budynku stajni. Boksy te wyposażono tak jak domowe pokoje ludzi: meblami, dywanami i sprzętem domowym. Tego rodzaju otoczenie ma przygotować psy do odpowiedniego zachowania się w domach, na wypadek adopcji (rzadkich, ale jednak zdarzających się). Ponadto psy mają do dyspozycji stosunkowo duży teren około 3 tysięcy metrów kwadratowych, na którym mogą swobodnie razem przebywać. Teren jest wyposażony w liczne urozmaicenia środowiskowe: basen, obszar wysypany piaskiem i muszlami, trawnik, roślinność i drzewka. <https://www.facebook.com/psierociniec/> (21).

- Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Pasłęku „Psi raj”. Schronisko prowadzone jest przez osobę prywatną, która otrzymuje środki finansowe z gminy oraz z datków. Utrzymuje około 230 psów i 30 kotów. Psy mieszkają w kojcach w grupach lub parami, są wypuszczane na teren schroniska grupami. Przebywają w zasadzie cały czas z ludźmi. Bardzo zaawansowany wolontariat pozwala zaspokoić dużo potrzeb zwierząt. W 2019 r. Barbara Zarudzka prowadząca schronisko została wyróżniona nagrodą Najwyższej Izby Kontroli dla osób wspierających zwierzęta (por. https://www.nik.gov.pl/do_druku/typ,0,id,3761.html?referer=https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-na-rzecz-zwierzat.html).

Konkluzje

Pomimo tego, że wiedza na temat konieczności dostarczania zwierzętom bodźców wynikających z kontaktu ze zróżnicowanym środowiskiem jest już dzisiaj ugruntowana i udokumentowana, niestety w praktyce nie jest wykorzystywana. Na domiar złego zwierzęta, które najwięcej czasu spędzają w niewoli, a więc bezdomne zwierzęta w schroniskach dla zwierząt, nie są pod tym względem zabezpieczone prawnie. O ile innym kategoriom zwierząt odpowiednie regulacje prawne gwarantują konieczność zapewniania warunków bytowych uwzględniających zaspokojenie psychologicznej potrzeby eksploracji, o tyle psy tej gwarancji nie mają, i nie zapewnia ich ani ustawa o ochronie zwierząt, ani rozporządzenia dotyczące prowadzenia schronisk. Skutkuje to sytuacją, w której zwierzęta nie tylko cierpią w zamknięciu, ale też na skutek tego cierpienia i pojawiania się anormalnych zachowań tracą szansę na adopcję. O ile dla ludzi utrzymanie takich zwierząt w schroniskach stanowi jedynie wyzwanie finansowe, o tyle dla samych zwierząt oznacza to spędzenie całego życia za kratami.

Kwestia zagwarantowania psom przebywającym w schroniskach urozmaiceń środowiskowych powinna stać się przedmiotem zainteresowania szerokiej opinii publicznej, której presja może skutecznie oddziaływać na ustawodawcę. Zaniedbanie zapewnienia urozmaiceń środowiskowych psom w schroniskach należy traktować jako naruszenie obowiązującej w Polsce ustawy o ochronie zwierząt.

²⁾ Hałas w schroniskach może przekraczać 100 dB, co stanowi bardzo wysoki poziom stymulacji (poziom powyżej 70 dB jest uznawany za wysoki, 96 dB to hałas emitowany przez pociąg metra, 110 dB – młot pneumatyczny, 120 dB – śmigłowiec). Natężenie dźwięku pomiędzy 90-120 dB uznawane jest za poziom krytyczny i może być odczuwalne jako bardzo uciążliwe – w szczególności dotyczy to zwierząt o wyostrozonym zmyśle słuchu).

Piśmiennictwo

1. *Bilski Z.*: Warunki utrzymywania trzody chlewnej w świetle obowiązujących przepisów. Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie Oddział w Poznaniu, Poznań 2013.
2. *Bowen J., Heath S.* (ed.): Behaviour Problems in Small Animals. W. B. Saunders, Edinburgh 2005, 97-108.
3. *Dodman N. H., Shuster L.*: Animal models of obsessive-compulsive behavior: a neurobiological and ethological perspective, [w:] Abramowitz J. S., Houts A. C. (ed.): Concepts and Controversies in Obsessive-Compulsive Disorder. Springer, Boston 2005, 53-71.
4. *Garvey M., Stella J., Croney C.*: Implementing environmental enrichment for dogs. Purdue Extensions, March 2016, 1-3.
5. *Gardocka T., Gruszczyńska A., Maślak R., Sergiel A.*: Dobrostan zwierząt w ogrodach zoologicznych a standardy prawne UE, Dom Wydawniczy „Elipsa”, Warszawa 2014.
6. *Harlow H., Dodsworth R., Harlow M.*: Total social isolation in Monkeys. Proceedings of the National Academy of Sciences of the United States of America. 1965, 54, 90-97.
7. Instrukcja Nr GIWz.420/AW – 32/11 z dnia 20 maja 2011.
8. *Kaleta T.*: Zachowania stereotypowe – charakterystyka i rola w dobrostanie zwierząt. Życie Wet. 2003, 78, 266-270.
9. *Luescher A.*: Compulsive behavior in companion animals. Recent advances in companion animal behavior problems. Houpt K. A. (ed.): International Veterinary Information Service 2000.
10. *Lorenz K. Z.*: The Foundations of Ethology, Simon & Schuster, New York 1982.
11. *Maslow A.*: Motywacja i osobowość, Wyd. PAX, Warszawa 2006.
12. *Melfi V., Bowkett A., Plowman A., Pullen K.*: Do zoo designers know enough about animals? [w:] Proceedings of the 6th International Symposium on Zoo Design, 2014, 119-127.
13. *Mamzer H.*: Dwie krowy. Narracja ucieczki jako metafora kontestacji systemu, [w:] Mamzer H., Żok A. (red.): Zwierzęta. Bezpieczne czy zniewolone, Epigram, Bydgoszcz 2019.
14. *Mamzer H.*: Pojęcie dobrostanu zwierząt jako kategoria transgraniczna. Poznań. Zesz. Humanist. 2016, XXIX, 8-17.
15. *Newberry R. C.*: Environmental enrichment: increasing the biological relevance of captive environments. Applied Animal Behaviour Science 1995, 44, 229-243.
16. *Pisula W.*: Psychologia zachowań eksploracyjnych zwierząt. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
17. *Pullen K.*: Dobrostan naczelnych w ogrodach zoologicznych, [w:] Gardocka T., Gruszczyńska A., Maślak R., Sergiel A. (red.) Dobrostan zwierząt w ogrodach zoologicznych a standardy prawne UE. Dom Wydawniczy Elipsa. Warszawa 2014, 126-137.
18. Raport 2016 Najwyższej Izby Kontroli „Zapobieganie bezdomności zwierząt”.
19. *Siniscalchi M., d’Ingeo S., Minunno M., Quaranta A.*: Communication in dogs, Animals 2018, 8, s. 131.
20. *Stasiak M.*: Habituation. Selected Behavioral Topics. Wydawnictwo Naukowe UKSW. Warszawa 2015.
21. *Szwajgier A., Wojtkowska M.*: Moja najpiękniejsza, moja najmądrzejsza, [w:] Non-fiction. Nr 4. Zwierzę, Fundacja Non/Fiction. Warszawa 2018, 87-92.
22. *Tarou L. R., Bashaw M. J.*: Maximizing the effectiveness of environmental enrichment: Suggestions from the experimental analysis of behavior. Applied Animal Behaviour Science 2007, 102, 189-204.

Adres autora: dr hab. prof. UAM Hanna Mamzer, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań; e-mail: www.mamzer.pl